

Paweł Tomicki



**OD ŻÓŁTODZIÓBA
DO KOREPETYTORA**

**praktyczny poradnik dla przyszłych ekspertów
prywatnego nauczania**

OD ŻÓŁTODZIÓBA DO KOREPETYTORA

praktyczny poradnik dla przyszłych ekspertów
prywatnego nauczania

Paweł Tomicki

OD ŻÓŁTODZIÓBA DO KOREPETYTORA

praktyczny poradnik dla przyszłych ekspertów
prywatnego nauczania

Gdy uczysz, uczeń otwiera przed Tobą drzwi do swoich słabości, pokazuje Ci sposób, w jaki myśli i wpuszcza Cię do swojego umysłu. Nie uraż go, nie zawieź i zachowaj pełną kulturę.

obecnym i przyszłym korepetytorom

WYDAWNICTWO:

ANGIELSKI Z WERWĄ!

UL. KOLEJOWA 78/46

62-600 KOŁO

KONTAKT:

KONTAKT@ANGIELSKIZWERWA.PL

KOREKTA, REDAKCJA I ŁAMANIE:

Katarzyna Dygudaj

ZDJĘCIA:

Tomigraf – Daniel Tomicki

MIEJSCE I ROK WYDANIA E-BOOKA:

Koło, 2022 r.

ISBN:

978-83-964114-0-2

Spis treści

WSTĘP	6
ROZDZIAŁ 01	
ŚCIEŻKI ROZWOJU ZAWODOWEGO	9
1.1. Szkoła państwowa	10
1.2. Szkoła językowa	13
1.3. Korporacja	16
ROZDZIAŁ 02	
KOREPETYCJE	18
2.1. Zalety prowadzenia korepetycji	20
2.2. Oczekiwania względem korepetytora	24
2.3. Czas pracy korepetytora	38
2.4. Obiekcje, dylematy i mity	48
2.5. Niedopuszczalne zachowanie korepetytora	58
2.6. Narzędzia	61
ROZDZIAŁ 03	
METODYKA NAUCZANIA W PIGUŁCE	65
ROZDZIAŁ 04	
MATERIAŁY DYDAKTYCZNE	82
ROZDZIAŁ 05	
ZROZUMIEĆ UCZNIÓW	91
ROZDZIAŁ 06	
KONTAKT Z RODZICEM UCZNIĄ	109

ROZDZIAŁ 07	
MIEJSCA PROWADZENIA ZAJĘĆ	118
7.1. Zajęcia w Twoim domu rodzinnym	119
7.2. Zajęcia z dojazdem do ucznia	120
7.3. Zajęcia w wynajętym lokalu	126
7.4. Zajęcia zdalne	127
ROZDZIAŁ 08	
REKLAMA I MARKETING	136
8.1. Zapisy na zajęcia	144
8.2. Przyjmowanie płatności i zarobki korepetytora	152
ROZDZIAŁ 09	
SPRAWY INTERPERSONALNE	162
9.1. Zagadnienia ogólne	163
9.2. Przydatne porady i dobre maniery	169
9.3. Sytuacje awaryjne	174
ROZDZIAŁ 10	
ROZWÓJ OSOBISTY, RÓWNOWAGA I ODPOCZYNEK	180
BONUS	
PÓŁ ŻARTEM, PÓŁ SERIO	188
ZAKOŃCZENIE	191

Korepetytor musi mieć o wiele większe pojęcie na dany temat niż jego uczeń, aby mógł stanowić dla niego wzór i nie dać się zaskoczyć byle drobiazgiem, jednak tak naprawdę, na każdym poziomie znajomości swojego przedmiotu masz już odpowiednią wiedzę, aby z kimś się nią dzielić.

Równie dobrze możesz nie mieć formalnego wykształcenia, a znać język obcy lepiej niż niejeden absolwent. Istnieją osoby, które udzielają korepetycji będąc jedynie po kursach lub legitymując się certyfikatami. Na rynku mamy znakomicie prosperujące szkoły językowe, których właściciele i kadra nigdy nie uczęszczali na studia językowe. Jeśli posiadasz pewną wiedzę, potrafisz i chcesz ją przekazywać, to być może korepetycje są dla Ciebie odpowiednim wyborem. Uniwersytety pozwolą Ci zdobyć kolejne umiejętności i prestiż, ale mogą poczekać. Odradzam pójście na studia i traktowanie ich jak kursu językowego.

2.2. Oczekiwania względem korepetytora

Korepetycje to strefa indywidualnej pracy z uczniem. Na Twoje zajęcia będą nierzadko trafiać uczniowie, którzy mają już dość uczenia się w grupie. Praca indywidualna to dla słuchaczy więcej okazji do mówienia, większa koncentracja, stała pomoc, lepszy kontakt i mniejszy stres. Ale czy tylko tego oczekują od takich zajęć? A czego wymagają od samej osoby korepetytora? Poniżej przedstawiam kwestie, które okazały się najważniejsze dla moich uczniów.

Cierpliwość i stalowe nerwy

Czy potrafisz zachować spokój i nie denerwować się, gdy coś idzie nie po Twojej myśli? Może oczekujesz zbyt wiele od ucznia? „To ty tego nie wiesz? Powinieneś to już pamiętać z ostatniej lekcji” – czy sam chciałbyś usłyszeć od kogoś takie słowa? Uczenie to umiejętność powtarzania w kółko tych samych zasad, zdań i słów, bez cienia zniechęcenia. Bądź wytrwały i nigdy się nie poddawaj. Niekie-

dy potrzeba tylko kilku dodatkowych przykładów, a uczeń zrozumie dany materiał. Zamiast zachowywać się kąśliwie i okazywać zniecierpliwienie czy spieszyć się wytłumaczyć dane zagadnienie kolejny raz.

Aktywne słuchanie

Słuchasz czy słyszysz co mówią do Ciebie inni? Jest różnica, prawda? Słuchaj uważnie i nie przerywaj. Musisz wiedzieć dokładnie, kiedy należy wkroczyć z konkretnym komentarzem. To, co chcesz powiedzieć, nie jest ważniejsze od tego, co mówi druga strona. Dopasuj się do rozmówcy i poznaj jego algorytm komunikacji. Czekaj aż uczeń dokończy swoją wypowiedź, a gdy myślisz, że już możesz skomentować, poczekaj jeszcze chwilę.

Są uczniowie, którzy zadają Ci pytanie, następnie je parafrazują. Po chwili sami na nie odpowiadają, a na koniec znów je powtarzają. Czyżby myśleli na głos? Inni przeciągają swoje odpowiedzi i przesadnie długo wypowiadają wyrazy jakby chcieli w ten sposób pokazać, że intensywnie nad nimi myślą. Niewykluczone, że Ty sam właśnie taki kiedyś nie będziesz. Opanuj sztukę włączania się do rozmowy i zrozum w jaki sposób myśli każdy uczeń.

Młodzież dopiero uczy się wypowiadać i konstruować opinie. Zajęcia indywidualne to dla niejednego ucznia coś nowego – forma nauki, jakiej do tej pory nie otrzymywał. Najpierw staraj się zrozumieć swoich słuchaczy i ich potrzeby, dopiero zabiegaj o to, by zrozumiano Ciebie. Poza tym im lepiej będziesz słuchać, tym trafniejszej udzielisz odpowiedzi. Słuchaj aktywnie i nie wyprzedzaj tego, co uczeń sam chciał powiedzieć własnymi siłami. W innym wypadku poczuje, że jego wypowiedzi uważasz za stratę czasu albo, że go nie szanujesz.

**Czas, jaki korepetytor spędza podczas zajęć
na mówieniu, powinien być znacznie krótszy niż ten,
który należy do drugiej strony.**

Dotrzymywanie obietnic

Odpowiadaj na wszelkie nietypowe potrzeby uczniów. Jeśli obiecasz słuchaczowi coś przygotować na jego specjalne życzenie, nie zapomnij o tym. Gdy zobowiązujesz się przesłać maila z notatkami czy sprawdzić nieznane Ci zagadnienie, trzeba się z tego wywiązać. W przeciwnym wypadku uczeń dojdzie do następujących wniosków: mój korepetytor nie znał tego słowa, nie sprawdził go dla mnie, zbył mnie i pewnie nie pofatygował się go sprawdzić nawet dla samego siebie. Nie zawieź oczekiwań innych. Ludzi poznaje się przez to, co robią, nie przez to, co mówią. Bądź też gotowy pomóc, zrobić czasem coś, co wykracza poza Twoje kompetencje. To Ty jesteś dla ucznia, nie odwrotnie.

Domyślność, empatia i spostrzegawczość

Nie ignoruj zmarszczonych brwi ucznia i pytającego wzroku. Jesteśmy wyposażeni w różne „czujniki” i intuicję, więc należy z nich korzystać. Pomyśl, co może frustrować Twojego podopiecznego. Uważna obserwacja pozwoli Ci zrozumieć w jakim ktoś jest humorze, czy jest dziś skory do żartów, czy może jest przygnębiony. Ktoś inny może potrzebować chusteczki lub nie mieć długopisu. Najmłodszy uczeń wstydzi się powiedzieć, że chce pójść do toalety, że umiera z pragnienia, a inni, że jest im słabo. Warto wtedy w porę zareagować, otworzyć okno, podać szklankę wody czy wyprowadzić na świeże powietrze. Dzieci inaczej informują nas o swoich potrzebach, a większość sytuacji jest dla nich po prostu nowa. A może rodzic powiedział synowi: „Nie chodź tam panu do toalety tylko słuchaj, bo płacę za to ciężkie pieniądze”?

Są też gorsze dni, kiedy uczeń ma chwilową niedyspozycję lub zwyczajnie się zmęczył. Podczas pewnych zajęć skomentowałem, że uczeń jest opanowany, obyty z językiem i swobodny. Usłyszałem wtedy następujące słowa: „Nawet nie wie pan ile emocji kosztuje mnie ta rozmowa”. Po niektórych osobach nie widać stresu. Ich ciało po prostu tego nie okazuje. Wejdz w skórę ucznia i poczyj to, co on czuje, zwłaszcza podczas jednych z Waszych pierwszych zajęć.

Niektórzy uczniowie przychodzą na Twoje zajęcia prosto po szkole. Może chcieliby zacząć od pisania, niż mówienia, które byłoby dla nich za dużym obciążeniem? Im wcześniej nauczysz się dostrzegać zmęczenie, tym łatwiej będzie Ci

rozumieć sytuację i skuteczniej pracować. Uczeń to nie maszyna zaprogramowana na sześćdziesiąt minut nauki i na różnych etapach zajęć pracuje inaczej.

**Obserwacja i odpowiednie działanie
przełożą się na wyższą jakość spotkań. Jeśli widać,
że podopieczny już naprawdę nie przyjmuje więcej
informacji, nie drażń niczego na siłę.**

Musisz lubić uczniów w różnym wieku i starać się ich rozumieć, zbliżać się do ich poziomu postrzegania rzeczywistości i uczenia się. Czy to banalne? Wyobraź sobie, że przed Tobą siedzi dziewczynka, która teraz próbuje rozmawiać jak z dorosłym, mimo że jeszcze przed przyjściem bawiła się lalkami.

Dzieci mają własny język komunikacji. Jeśli kompletnie nie idzie Ci dialog z pewnymi grupami wiekowymi, nie współpracuj z nimi na siłę. Może jeszcze nie jesteś na to gotowy? Zarażaj pozytywnym nastawieniem, wyciągaj wnioski, szukaj odpowiedzi i eksperymentuj jak być lepszym korepetytorem. Energię, jaką podarujesz swoim uczniom otrzymasz z powrotem w postaci ich zadowolenia, uśmiechu i postępów.

Odpowiednia dynamika zajęć

Czy Wasza lekcja nie przypomina czasem wyścigu z bajki o żółwiu i zającu lub dialogu między Tygrysiem i Kłapouchym z „Kubusia Puchatka”? Czy Wasza współpraca będzie owocna, jeśli Ty będziesz gonił jak napędzony samochodek, a uczeń z opóźnieniem analizował słyszane treści?

Twój słuchacz może być na co dzień energiczny, ale na zajęciach działać ostrożnie i powoli, choćby z powodu niepewności i w obawie przed popełnieniem błędu. Są też osoby, które mają tej energii za dużo, zachowują się jak „porażeni prądem” i nieustannie spieszą się ze wszystkim, traktując zajęcia jako kolejną atrakcję zafundowaną przez rodziców.

doświadczać tylko z powodu czyjejś nieodpowiedzialności? Do czego przyda Ci się taka niesława?

Najpewniej nie opanujesz z uczniem wszystkich zagadnień do takiego egzaminu, ale jeśli już decydujecie się na współpracę, musicie obowiązkowo poruszyć każde zagadnienie i starać się zbudować u ucznia tę „intuicję” potrzebną do rozwiązywania kluczowych zadań. Takie dwa miesiące to czas intensywnego wysiłku, który wymaga przekazywania podopiecznemu systematycznie wielu materiałów i podpowiadania licznych „strategii przetrwania”. Część prac domowych możesz udostępniać słuchaczowi z kluczem, aby mógł od razu samodzielnie orientować się w tym, czy robi postępy.

„Co pomyślą rodzice uczniów, gdy usłyszą jak uczyć?”

Prowadzisz zajęcia on-line z dzieckiem i myślisz, że rodzice przysłuchują się z boku i uczą się razem z nim? Tak właśnie jest – przed komputerem siedzi pół wsi z zeszytami na kolanach, wszyscy notują i powtarzają sobie w myślach... Zejdź na ziemię! Nie jesteś supergwiazdą, która przyjechała z Hollywood, a rzesza paparazzi nie czeka przed Twoim domem. Nie schlebiaj sobie myśląc, że cały dom chce słuchać właśnie Ciebie.

Pracując u ucznia lub zdalnie ktoś z domowników zawsze słyszy jakąś część lekcji – choćby przez zamknięte drzwi. Każdy rodzic chciałby wiedzieć jak ich dziecko sobie radzi – to ono jest zawsze w centrum uwagi i zawsze tak będzie. Co jeśli Ty jesteś tylko mniej istotnym elementem tego przedstawienia? Potraktuj to jako szansę reklamy swoich usług, pokaz cierpliwości, oddania i koncentracji. To takie zboczenie zawodowe, że czujesz się oceniany. Rób to, co do Ciebie należy i na tyle, na ile dzisiaj potrafisz.

Pewna matka wręcz siadała obok mnie i swojego syna żeby nauczyć się jak pracować z podręcznikiem. Po dwóch lekcjach już sobie odpuściła, jednak na kolejne zajęcia zaprosiła znajomą, która choć trochę знаła nasz język obcy. Kobieta stanęła dwa metry od nas i z założonymi rękoma przyglądała się naszej nauce. Zaprosiłem ją więc do stołu, przy którym pracowaliśmy i w pewnym stopniu włączyliśmy ją do wspólnej lekcji.

W innym domu matka ucznia też usiadła przy nas, ale tylko przy pierwszych zajęciach, uzasadniając, że musi zobaczyć jak pracujemy, ponieważ tak kazała jej koleżanka. Reakcje rodziców mogą być różne w ich własnym domu, ale czy to powód, żeby zamykać się na ludzi? Na pewno potrafiliby wyjaśnić dlaczego tak się zachowują. Może na kimś się wcześniej zawiedli?

Nikogo nie trzeba przekonywać, że większy komfort to praca z uczniem w zamkniętym pokoju, ale docenisz też sytuację, kiedy rodzic będzie widział jak pracuje jego dziecko oraz fakt, że później będzie mógł mu pomóc przy lekcjach lub zrozumieć dlaczego postępy mają takie, a nie inne tempo. Rodzic też chce się czegoś nauczyć i nie ma na celu Cię krytykować. Dobrze wie, że tylko on zna swoje dziecko na wylot, a Ty dopiero je poznajesz. A może coś Ci później podpowie?

„Co zrobić, gdy moim uczniem jest osoba publiczna?”

Jak zareagujesz, gdy odkryjesz, że Twoim słuchaczem jest znany lekarz z Twojego miasta, nauczyciel, radny, pracownik sądu, aktor, bogaty przedsiębiorca czy inna sławna osoba? Czy będzie to dla Ciebie jakaś różnica? Czy te osoby będziesz uczył tak samo, czy z jakimś nadzwyczajnym namaszczeniem? Jakie ma to znaczenie czy rodzic Twojego ucznia jest sędzią, burmistrzem, politykiem czy celebrytą? To rodzic Twojego ucznia – jak każdy inny. Gwiazdą jest tylko w swojej pracy. Pomyśl tylko ilu jest sławnych rodziców uczniów, których zawodu nawet nie znasz. Niech nie wpływa na Ciebie czyjeś życie zawodowe – jest to zupełnie odrębny temat.

„Jak reagować na krytykę?”

Świat tak dziś funkcjonuje, że staramy się nikogo nie urazić. Jeśli ktoś był wychowywany w takim obłoczku od urodzenia, może być mu później ciężko w pracy. Na krytykę trzeba się uodparniać i spodziewać się jej. Codziennie jesteśmy na językach różnych osób i na pewno nie zawsze mówi się o nas pozytywnie w sąsiedztwie, wśród znajomych czy Internecie. Z drugiej strony nie można powiedzieć, że prowadzenie prywatnych zajęć jest stale skazane na czyjeś skargi i zażalenia. Każda Twoja pomoc uczniowi będzie zbliżała go do bycia lepszym. Przecież spotykacie się po to, żeby się czegoś nauczył, nie żeby grać w karty, prawda?

Na pewno będziesz wiedzieć kiedy ktoś niesłusznie zacznie Ci coś zarzucać. Nie każdy krytykant ma rację. A może przemawia przez niego zazdrość albo w ten sposób skrywany jest komplement? Podobno osobę mądrą krytyka rozwija i czegoś uczy. Czasem jedno trafne zdanie może zmienić Twoje podejście na lepsze.

**Krytyka sama w sobie nie jest negatywna i bolesna.
Jest tym bardziej dotkliwa, im niższa jest
Twoja pewność siebie.**

Słuchaj krytyki zwłaszcza od solidnych ludzi. Możesz reagować na nią następująco: „Jak dobrze, że mi pani o tym powiedziała”, „To dla mnie bardzo ważne, co pani mówi”, „Pana uwagę odbieram w sposób uszczypliwy, ale przyjmuję do wiadomości”. Jeśli nawet ktoś Cię skrytykuje w Internecie, pomyśl sobie, że Twoja osoba jest jednak na tyle intrygująca i warta tego, że ktoś poświęcił kilka minut swojego życia na zostawienie tej opinii. A może krytykuje Cię konkurencja, która tylko szuka dziury w całym? „Nikt nie może sprawić, byś poczuł się gorszy bez Twojego przyzwolenia”².

„Czy ambitne przygotowanie się do zajęć może zaburzyć ich przebieg?”

Skrupulatne przygotowanie się do zajęć, zwłaszcza w klasach starszych może mijać się z celem, ponieważ i tak w 80% przypadków nie zrealizujesz swoich założeń z uwagi na program szkolny, niespodziewane zwroty akcji, zbliżający się test czy indywidualne życzenia słuchaczy. Jeśli przygotujesz wszystko na tip-top, będziesz chciał tego użyć na zajęciach, a to może je pogrążyć. Bądź elastyczny i gotowy na zmianę planów.

² Eleanor Roosevelt.



ROZDZIAŁ

03

Metodyka nauczania w pigułce

„Gdyby żyrafa miała krótszą szyję, piłaby mleko z jednej miski z kotem” – buduj od czasu do czasu nietypowe, żartobliwe zdania, żeby przykuć uwagę uczących się i złamać sztywną atmosferę. Zajęcia nie mogą być statyczne i przypominać nudnego filmu. Wlej w nie trochę fantazji. Z drugiej strony, nie zmieniaj stylu pracy nie do poznania – niech uczeń wie czego mniej więcej się po Tobie spodziewać.

ją systematycznie na swoich zajęciach. Może się okazać, że z tymi materiałami pracuje się inaczej niż myślałeś, lub że są kompletnym niewypałem. Oszczędzisz sobie czasu, papieru i miejsca w segregatorach.

Zrezygnuj z drukowania teorii i rozwlekłych tabel – przecież zawsze możesz je narysować, wyświetlić na ekranie lub przesłać mailem. Czy to skąpstwo? Wybieraj to, co wartościowe i drukuj dwustronnie, stosując papier o przyzwoitej gramaturze, sztywności i poziomie bieli. Drukuj strony, na których ćwiczenia wypełniają większość kartki. Nie łącz na jednej stronie wycinków z różnych książek – zwykle nie wygląda to elegancko. Czcionki powinny być takie same na całej stronie, a grafika spójna. A może w ogóle niczego nie drukować? Jeden z moich kolegów ze studiów chwalił się, że nie używa drukarki i wszystkie materiały prezentuje na ekranie tabletu. Uważał swoją pracę za ekonomiczną i niskonakładową. Jednak, mimo że współczesne ekrany są zdecydowanie większe i nie migoczą, nie wiem ile jest takich osób, które pragną patrzeć na nie godzinami. Najlepsze materiały mogą okazać się na nic, jeśli chociaż część z nich nie będzie drukowana. Nic nie zastąpi kartki, możliwości podkreślenia, dopisania czegoś obok, przytrzymania palcem tam, gdzie skończyło się czytać – to umożliwia większą kontrolę nad tekstem.

Stwórz wirtualny magazyn materiałów w sieci, np. *onedrive.live.com* lub udostępniaj foldery w usłudze *GoogleDrive*. Możesz tam zamieszczać arkusze egzaminacyjne, nagrania audio, treści wideo, wykresy lub teorię. Odciąży to Twoją drukarkę, skrzynkę mailową i zaoszczędzi czas.

Dowody autentyczności

Chociaż uczniowie słuchają Cię i jesteś dla nich autorytetem, często nie dowierzają i są sceptyczni. Bądź dokładny i daj sobie czas na wyjaśnienia. Nawet, jeśli przedstawiś jak faktycznie czyta się słowo *colonel*, *quarantine* czy *choir*, nie użyją tego poprawnie w szkole lub poza nią obawiając się, czy aby na pewno miałeś rację. Gdy jednak zobaczą dane słowo na własne oczy w słowniku i jeszcze to usłyszą, będą więcej niż pewni, że jest to niepodważalna prawda. „Wierzę panu” – mówi uczeń. Czy to znaczy, że Ci wierzy, czy stara się uwierzyć?

Warto, aby pomimo dostępności słowników on-line, uczeń potrafił korzystać ze słownika w wersji papierowej, a nawet miał go w domu. Trzeba pokazać współczesnej, skomputeryzowanej młodzieży jak się z nim obchodzić i wyjaśnić co oznaczają różne skróty i symbole.

Jak udostępniać uczniom materiały?

Czasem przekazujemy uczniom dane do logowania się w różnych miejscach w sieci, gdzie czekają na nich materiały lub interaktywne ćwiczenia. W praktyce uczniowie gubią hasła dostępu do tych miejsc, gdy jest ich zbyt wiele. Jeśli wysyłasz materiały, rób to jednym kanałem komunikacji, na przykład zawsze mailem lub tylko przez komunikator, z którego korzystacie. Jeśli słuchacz zawsze otrzymuje Twoje karty pracy drogą mailową, nie wysyłaj ich nagle w inny sposób.

Moje błędy przy gromadzeniu materiałów

Swoje pierwsze poszukiwania rozpocząłem rzecz jasna w sieci – w końcu tutaj można znaleźć podobno wszystko. Z jakością tych znalezisk bywało jednak różnie, ponieważ duża liczba materiałów wymagała modyfikacji i poprawiania błędów. Później stwierdziłem, że pewne zagadnienia opracuję sam, co znów zajmowało masę czasu i było w jakiś sposób tendencyjne i ubogie. Wreszcie zgromadziłem kilkanaście podręczników szkolnych na różnych poziomach zaawansowania i z każdego wyodrębniłem to samo zagadnienie, pokazywane zawsze z trochę innej strony.

Kiedyś każdemu uczniowi zakładałem teczkę w postaci obwoluty, w której znajdowały się materiały już przerobione, materiały nowe, prace domowe i różne wskazówki do dalszej pracy. Nieustannie okazywało się, że to, co planowałem nie było przerabiane na zajęciach i później trzeba było wszystko przekładać z powrotem do segregatorów. Nauczyłem się, że nowe materiały pobiera się podczas lekcji prosto z gabloty, a nie szykuje wcześniej na biurku. Łącz różne metody i sposoby przekazywania wiedzy. Możesz stosować własne strategie i rozwiązania, które nie muszą mieć swojej nazwy. Stosuj to, co działa. Cel to pomóc osobom słabszym przetrwać w szkole, wyratować je z tarapatów lub sprawić, aby nie zostali w tyle za rówieśnikami i nie pozwolili się „przygnieść” przytłaczającą ilością materiału. To uczniom słabym ta pomoc potrzebna jest najbardziej.

Przemyśl:

- Na jakiej podstawie zdecydujesz ile kart pracy wydawać uczniom podczas jednych zajęć?
- Czy wystarczy, że uczeń pisze na kartach pracy od Ciebie? Czy potrzebny jest jeszcze zeszyt?
- Jak zapanujesz nad porządkiem materiałów, gdy uczeń będzie raz przychodził na zajęcia do Ciebie, a innym razem będziecie spotykać się on-line?
- Czy w Twoich materiałach nie brakuje ćwiczeń mieszanych i testujących?
- Co zrobisz, jeśli pracujecie zdalnie, a Ty nie masz tego podręcznika, co uczeń? Czy poprosisz ucznia o przesłanie Ci skanu całego rozdziału, czy kupisz ten podręcznik?
- Czy wiesz, że przez kilka pierwszych zajęć we wrześniu uczniowie zwykle nie mają jeszcze podręcznika?
- Czy wydawane uczniom karty pracy warto wszywać do zeszytu?

Czy zgadzasz się, że...

- uczyć innych jest trudniej niż siebie samego?
- nie każdy urodził się geniuszem i nie przewidział wszystkiego na przód?
- to nie uczeń jest trudny, tylko Ty nie masz właściwych materiałów?
- nadgorliwość to najgorsza wersja ambicji?

Porady:

- Zawsze sprawdź czy materiały nie zawierają błędów.
- Niektóre materiały, jak wykresy czy tabelki, powstają podczas zajęć. Nie trać czasu lekcji na ich dopracowanie przy uczniu – dokończysz ten projekt później.



ROZDZIAŁ
05

Zrozumieć uczniów

Każdy z nas ma inne tempo uczenia się i postrzegania świata. Po tej samej ziemi stąpają geniusze i osoby, którym nauka przychodzi nad wyraz ciężko. Spotykamy się z różnymi przeszkodami w przyswajaniu wiedzy czy chociażby z ograniczoną koncentracją. Pewnym zachowaniom nadajemy niekiedy nazwy, takie jak ADHD, spektrum autyzmu, zespół Aspergera, zespół Tourette'a i na tej podstawie niestety kategoryzujemy uczniów.

Gdy rodzic mówi o stanie zdrowia ucznia i o tym, co może zdarzyć się podczas zajęć, nasłuchuj i dowiedz się jak reagować w konkretnej sytuacji. Mama jednej dziewczynki powiedziała, że córka miewa czasem napady epilepsji i nie wolno z nią pracować przy komputerze. Może bezpieczniej będzie, gdy rodzic dziecka spędzi taką godzinę zajęć w Twojej poczekalni?

Młodszy uczniowie czasem zaplączą, zamkną się w sobie lub innym razem nie będą mogli okiełznać swojej energii. Słuchacze bywają otwarci i wylewni, ale czasem zagadkowi i zamknięci w sobie, więc nie od razu dowiesz się czy są naprawdę zmęczeni, czy może na coś zdenerwowani. Nie usłyszysz też od nich prawdziwej opinii o zajęciach. Pytaj uczniów o przyczynę ich zachowań. Każda wskazówka więcej to klucz do owocnej współpracy. Pracując latami z drugim człowiekiem zauważamy, że osobowości uczniów i pewne schematy powtarzają się. Wyrabiamy sobie również intuicję, która pozwala nam domyślić się i zobaczyć więcej.

Niektórzy uczniowie to osoby bardzo emocjonalne i wrażliwe, chcące podzielić się swoimi problemami, wrażeniami ze szkoły i życia prywatnego. Inni są opryskliwi, milczący, unikają odpowiedzi i kontaktu wzrokowego. Zdarzą się też flegmatycy lub lekkoduchy – wiecznie wyluzowani i niezdyscyplinowani, których nie zmobilizuje nawet perspektywa nadchodzących egzaminów.

**„Jeżeli nauczyciel chce nauczyć Johna matematyki,
to musi znać matematykę i Johna”⁹.**

Musisz wiedzieć jak najwięcej o swoim uczniu, zrozumieć jak myśli, jaką dynamikę zajęć preferuje, kiedy zaczyna się męczyć, czego się wstydzi i co trzeba w nim przełamać. Jeśli pewne sprawy są dla Ciebie zagadką – po prostu pytaj. Młodzi ludzie mają swój własny język komunikacji. Bądź uważny, a zrozumiesz co inni naprawdę próbują Ci powiedzieć werbalnie lub niewerbalnie.

⁹ Ks. prof. Janusz Tarnowski.

Czasem uczniowie nie mają zahamowań i pytają dosłownie o wszystko. Czy musisz odpowiadać na pytania osobiste lub te kompletnie niezwiązane z zajęciami? Oto niektóre z trudnych pytań:

- „A pan to za jaką jest partią? Czuję, że za partią „X”, ponieważ partia „Y” chce zniszczyć małe firmy, prawda?”
- „Czy ktoś nie zdał u pana matury?”
- „A pan to pewnie tyle samo spędza na przygotowaniu do lekcji co na niej?”
- „Czy to pana ostatnie zajęcia na dziś? Do której pan tak haruje?”
- „Pewnie przyjmuje pan uczniów do bólu?”
- „Ilu ma pan uczniów?”
- „Widać, że do późna pracujesz, czyli też nie jest Ci łatwo”.
- „To na co pan choruje?”
- „A jak pan nauczył się tego języka i na ile pan zdał maturę?”
- „Czy pan skończył szkołę w Oxfordzie?”
- „Często pan jeździ za granicę?”
- „Czy boi się pan koronawirusa? Czy zrobił pan zapasy?”
- „A jak pan myśli jak czują się Amerykanie, gdy słyszą język Polski?”
- „A czy zna pan tego youtubera? Czy myśli pan, że on udaje, że ma akcent amerykański?”
- „Czy myśli pan po angielsku, czy po polsku?”
- „Czy Amerykanin zrozumiałby mnie, gdybym wypowiedział ten wyraz przez «a» zamiast «e»?”
- „Ile czasu potrzebuję, aby nauczyć się płynnie mówić?”

Co mnie zaskoczyło na początku pracy z uczniami?

Nie wiedziałem, że podopieczni mają tyle twarzy i tak świetnie się maskują. Za każdym razem, gdy do naszej pracowni wchodziła matka ucznia, syn potrafił okazać swoje niezadowolenie, nawet na nią krzyknąć i zachować się w taki sposób, w jaki nigdy nie zrobiłby tego podczas zajęć. Nie zdawałem sobie również sprawy, że słuchacze potrafią być bardziej obcy, otwarci i uspołecznieni niż ja



Kontakt z rodzicem ucznia

„Dzień dobry. Chciałabym zapisać się do pana na korepetycje. Czy ma pan jeszcze wolne miejsca?” – kilka dni po tym telefonie rozpocząłem współpracę z panią Joanną, która po pewnym czasie zapisała do mnie swoich dwóch synów. Czy nastąpiło to dopiero po tym, jak ich matka osobiście wypróbowała moje zajęcia?

Regularny raport o postępach w nauce

Większość dzieci sama przychodzi na moje zajęcia i z nich samodzielnie wraca. Wierzę, że zapracowani rodzice mimo wszystko chcieliby wiedzieć choć trochę o postępach w nauce. Zapewnij ich, że zawsze mogą wejść po zajęciach lub przed nimi i z Tobą porozmawiać. Możecie się też umówić, że jeśli praca z uczniem przebiega bezproblemowo, a uczeń przygotowuje się do zajęć, nie będziesz się tak często kontaktować. Nie mydl oczu rodzicom, że wszystko jest w porządku, gdy tak nie jest. Nie czekaj też naiwnie na magiczne nawrócenie się dziecka do nauki. Jeśli podopieczny opuścił się w lekcjach, powiedz to otwarcie. Nie szczędź gorzkiej prawdy, ponieważ inaczej wszystkim zrobisz krzywdę – również sobie.

Podczas pewnych zajęć u ucznia w domu nagle do pokoju weszła jego matka i oznajmiła, że w dzienniku elektronicznym syn ma trzy dwójki! Słuchałem i przez chwilę jeszcze nie wiedziałem czy miałem to uznać za ekscytację postępami naszej pracy, bo w końcu wcześniej były tylko jedynki, czy za wyrzuty i pretensje. Był to oczywiście zarzut, a rodzic nie zdawał sobie sprawy, że poprawianie ocen zajmuje trochę więcej czasu.

Jak zareagujesz na te słowa?

- „Będę puszczał córkę do pana pod warunkiem, że nauczy się języka lepiej niż pan”.
- „Chcę, żeby mówił pan do dziecka tylko po angielsku”.
- „Córka musi słuchać dużo nagrań, bajek, więc proszę jej przynosić dużo do słuchania”.
- „Mój syn nie uczy się tyle, ile powinien. Zawsze szuka czegoś w telefonie, gdy rozwiązuje pana pracę domową. Może to jest za trudne dla niego? Może trzeba mu dawać łatwiejsze rzeczy?”.
- „Wiem, że córka nie robi spektakularnych postępów, ale nie chcemy czekać na nie aż do liceum”.

Zdarzało mi się dojeżdżać do właściciela dużej firmy i jego przepięknego biura. Pomieszczenie było przestronne i przypominało rozmiarem salę konferencyjną, wyposażone drogimi meblami. Intuicja mówiła mi, żeby nie rozglądać się jak mały chłopczyk. Innym razem siedziałem z uczniem w starej kamienicy jego babci. Tam również skupiłem się na swoim zadaniu i tym, po co mnie zaproszono.

Dojazd na wieś

Jest słoneczne popołudnie, aktówka już spakowana, a ja siadam wygodnie na tylnej skórzanej kanapie Bentleya. W otoczeniu muzyki klasycznej, z filiżanką kawy, szofer wiezie mnie prosto do największej firmy w Polsce, aby szkolić całe zastępy menadżerów i prezesów. Na miejscu czeka oczywiście prasa i fotografowie... Wróć! To nie ta bajka. Jadę za miasto starą Skodą po piaszczystej drodze, wszystko skrzypi i trzęsie. To chyba to gospodarstwo – za tą stertą obornika. Wysiadam i stąпам po zabłoconym podwórku pełnym kurzych kup. Do pasa skacze po moich spodniach słodki brudny kundelek, a ja stoję jeszcze kilka minut pod drzwiami, ponieważ okazuje się, że pukam do pomieszczenia gospodarczego obok stajni z końmi.

Co prawda tereny wiejskie mają współcześnie szosy, nowoczesne budynki i kostkę na podwórku, ale czy tak jest wszędzie? Godząc się na dojazd za miasto na pewno zakurzymy swoje buty, samochód i jest szansa, że będziemy prowadzić rozmowę z gospodarzem w rolniczym ubraniu, przy otwartych pomieszczeniach gospodarczych i ryczącym inwentarzu, z warczącymi maszynami w oddali.

Jakie warunki pracy zapewniają uczniowie swojemu korepetytorowi?

Dzieci mieszkające w blokach mają niewielkie pokoiki z jeszcze mniejszymi jedno-stanowiskowymi biurkami. Często sami się przy nich ledwo mieszczą. Korepetytorowi proponuje się siedzenie na brzegu kanapy i pracowanie na samym skraju biurka. Nie liczyłbym na to, że zawsze będzie gdzie położyć materiały, z którymi się przyszło do ucznia, lub że możliwe będzie wyprostowanie nóg. Pracując u kogoś, trzeba się szybko adaptować do nowych warunków i je zaakceptować lub nie: płaczące dzieci w drugim pokoju, za niska lub za wysoka temperatura otoczenia, zapachy z klatki od królika, kręcący się owczarek niemiecki o masie niedźwiedzia polarnego, perski kot z alergicznym futrem ska-

w małym miasteczku? Są też inne możliwości, jak: szyld przed budynkiem, reklama w lokalnej telewizji kablowej, gminne tablice ogłoszeniowe czy partnerstwa z korepetytorami. Możesz też umieścić reklamę na samochodzie lub w skrajnym wypadku rozdawać ulotki każdemu napotkanemu przechodniowi. Oceń, a najlepiej sprawdź sam, co jest skuteczne.

Autoprezentacja, czyli kolejną formą reklamy jesteś Ty sam

Umiej się przedstawić, zaprezentować wśród znajomych – zrobić autoreklamę. Gdy ktoś zapyta Cię czym się zajmujesz, odpowiadaj bez wahania. To nie chwila na bycie nieśmiałym.



**Jeśli coś robisz, rób to odważnie
i nie chowaj głowy w piasek. To normalne,
że będziesz oceniany i zbijany z tropu.**



Broń swoich argumentów i nie daj się „zjeść” osobom wszechwiedzącym, manipulatorom i zazdrośnikom, którzy sami nie zajmują się korepetycjami.

Nie zapomnę słów znajomego kelnera, który przy okazji krótkiego spotkania w naszym miejscu pracy opowiedział mi sprawnie czym się zajmuje i jakie ostatnie sukcesy zawodowe ma za sobą. Powiedział mi też o swoim starym samochodzie, który chciał sprzedać. Jego oferta była tak wyśmienicie przygotowana, że byłbym gotów kupić tamto auto, gdybym tylko miał to wtedy w planie.

A może trzeba zachować się nieszablonowo, odrobinę kontrowersyjnie i czymś się wyróżnić? Jadąc kiedyś tramwajem zauważyłem studenta, który podchodził do różnych osób i oferował im swoje usługi korepetycji on-line. Czy to już przesada, czy może przejaw oryginalności i zaradności?

Ile razy zdarzyło Ci się przeczytać gdzieś cały regulamin? Czy za każdym razem zapoznajesz się z warunkami umowy, gdy instalujesz oprogramowanie na swoim komputerze? Nie ważne jak piękny stworzyłbyś regulamin, mimo wszystko musiałbyś na okrągło przywoływać jego treść. Od lat współpracuję z mechanikiem, który okresowo naprawia mój samochód. Nie potrzebujemy żadnego regulaminu, by się rozumieć i zachowywać odpowiedzialnie.

Lojalność i dyskrecja

Uczniowie będą Ci się zwierzać ze szczegółów życia prywatnego, szukać zrozumienia, wysłuchania, a może nawet porady. Pewna uczennica powiedziała mi raz, że nie lubi samej siebie, swojego wyglądu, nie ma koleżanek, ponieważ te chodzą gdzieś swoimi drogami, a po nią nie przyjdą. Powiedziała, że jest inna niż pozostali i ma nietypowe zainteresowania. Gdy raz niefortunnie wyraziła się przy przyjaciółkach na wrażliwy temat, została odepchnięta.



**To, co dzieje się na zajęciach,
zostaje między Tobą a uczniem.**



Dla siebie pozostawiasz jego nazwisko i tematy rozmów. Gdy uczeń strzeli gafę na zajęciach, nie trąb o tym wokoło i nie rób z tego kabaretu. Znajdą się osoby, które będą Cię traktować jak powiernika i otwierać się przed Tobą. Staniesz się więc w posiadaniu niezliczonych historii, szczegółów, adresów, nazwisk, sekretów, których nie wolno Ci przekazywać osobom trzecim. Gdy Twoimi słuchaczami są dziewczyna i chłopak będący w związku, nie opowiadaj żadnemu z nich o stanie wiedzy jego partnera.



ROZDZIAŁ

10

Rozwój osobisty, równowaga i odpoczynek

„Kto nabytą wiedzę pielęgnuje,
a nową bez przerwy zdobywa,
ten może być nauczycielem innych”.

Konfucjusz

W wolnym czasie najprościej jest włączyć treści rozrywkowe i powiedzieć: „bawcie mnie”. Przyjemności są miłe i łatwe, ale nie prowadzą do spektakularnych zmian. Ciężka praca jest ciężka, ponieważ jest czegoś warta. Tyle rzeczy zmienia się co roku w edukacji, zwłaszcza wytyczne egzaminów. Warto śledzić stronę Ministerstwa Edukacji oraz Centralnej Komisji Egzaminacyjnej i naprawdę je polubić. Twoja aktualna wiedza zawsze uspokoi zatroskanych uczniów.

Pracoholizm

Lasujesz sobie mózg siedząc z kolejnym już uczniem? Czy znasz swoje możliwości i wiesz kiedy przestać? Znam dwie korepetytorki, które dosłownie nie potrafią opędzić się od uczniów i pracują ponad siły i zdrowy rozsądek. Ważne jest wyciągnąć wnioski i zastanowić się czy na dłuższą metę taka praca ma sens. Czy w ten sposób będziesz wydajny na dłużej? Czy szybko się nie wypalisz, nie zniszczysz krtani i nie spadnie Twoja wydajność i renoma? A jak wpłynie to na życie osobiste?

**Gdy przepracujesz już setki godzin z uczniami,
zatrzymaj się i poczyń refleksję nad tym,
czym się zajmujesz.**

Jeśli zaczną Cię denerwować różne drobne rzeczy, to może być to sygnał, że albo wypalasz się, albo chodzisz przemęczony. We wszystkim musi istnieć równowaga, a skrajny pracoholizm jeszcze nikogo nie uszczęśliwił. Wciąż jesteś tylko człowiekiem, który może się zmęczyć, sfrustrować, mieć gorszy dzień, zły humor czy odwołać zajęcia. Jeśli na koniec dnia nie kontaktujesz, widzisz gwiazdki, małe myszki i język zwisa Ci do pępka, to może to znak, że przeholowałeś?

Literatura rozwoju osobistego, inspirujące media społecznościowe, audiobooki, szkolenia i ambitne plany napędzają nas, ale czy z drugiej strony absolutnie wszystko jest Ci potrzebne? Spójrz na siebie i swoje życie. Czy jesteś zadowolony z tego, jak wygląda? Zarządzaj mądrze swoim zmęczeniem i nie pracuj z uczniami w trybie autopilota. Może trzeba gdzieś wyjechać chociaż na dwa dni? Do szczęścia potrzebna jest też rodzina, znajomi i czas wolny.



Zakończenie

Czas kończyć to, co dobre. Czuję się wysłuchany i spełniony, gdyż mogłem Ci to wszystko przekazać. Nigdy w życiu nikomu tyle nie opowiedziałem. Jak znalazłeś czas, by to wszystko przeczytać? Czyżby interesował Cię temat nauczania? Dziękuję, że dotarłeś do tego miejsca.



Paweł Tomicki (ur. 1987 r.)

zamieszkały w Kole, w Wielkopolsce. Z wykształcenia magister filologii angielskiej UAM. Zawodowo zajmuje się korepetycjami, tłumaczeniami i propagowaniem wiedzy o języku angielskim w sferze internetu pod marką *Angielski z Werwą!* Paweł prowadzi również swój podcast *Strefa Korepetytora*. Prywatnie miłośnik języków obcych, literatury sensacyjnej i kolarstwa.

Autor kieruje książkę do obecnych i przyszłych korepetytorów i podpowiada co można zrobić, by wykonywać swoją pracę jeszcze lepiej, jak zrozumieć swoich uczniów i nie popełniać typowych błędów w nauczaniu.